

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 33.

w Sobotę dnia 23. Kwietnia Roku 1808.

OBWIESZCZENIE.

Prefektura Departamentu Poznańskiego odebrawszy od JWgo Ministra Skarbu, ustawę Rady Stanu pod dniem 27. Marca zapadłą, kurs billonów Pruskich stanowiącą treści następującej:

R A D A S T A N U

przekonana o nieodbitej potrzebie niezwłocznego ustanowienia powszechnego kursu monety zdawkowej Pruskiej, i stosownie do wyraźnego żądania W. Rezydenta Francuzkiego Serra oświadczonego Jey w imieniu JW. Marszałka Davout, uchwała co następuje:

Artykuł I.

Gdy JW. Minister Skarbu w Urzędzeniu swoim pod dniem 12 i 19 b. m. postanowił, iż odtąd we wszelkich przychodach i wydatkach publicznych ściąg groszówki będą rachowane po groszy cztery, srebrniki po groszy pięć, 12 groszówki po groszy ośm, a zatem redukcya ta niniejszą Uchwałą rozciąga się powszechnie i do wszelkich innych wypłat, o ile podług niej wyżej wyszczególnione gatunki monety zdawkowej we wszelkich kupnach i sprzedażach między prywatnemi mają być przyjmowane.

Artykuł II.

Woysko Xięstwa Warszawskiego opłacane będzie podług teyże redukcyi.

Artykuł III.

Wszelkie inne billony Pruskie nie mają odtąd żadnego kursu.

Artykuł IV.

Moneta miedziana utrzymana jest w kursie iaki dotąd miała.

Artykuł V.

Uchwała niniejsza komunikowana będzie W. Rezydentowi Francuzkiemu, który zechce udzielić ją JW. Marszałkowi Davout.

Artykuł VI.

Wykonanie niniejszej Uchwały, która będzie natychmiast do publicznej wiadomości podana, polecane jest JW W. Ministrom w czem do którego należy. — Działo się w Warszawie na Seccyi dnia 27. Marca 1808.

(L.S.)

Gutakowski,

Prezes Rady Stanu.

Igo Sobolewski, Sekretarz

do wiadomości publicznej, koncem ściślego stosowania się do niej, poćać nieo-
miedlnie w Poznaniu dnia 26. Kwie-
tnia roku 1808.

Z Poznania d. 22. Kwietnia.

Mamy szczęście oglądać w murach miasta naszego JO. Xiężnę, małżonkę Xięcia Jmci Auerstaedskiego i Marszałka Państwa Francuzkiego Davout, bawiącego, iak wiadomo, na łonie oyczyzny naszej od pierwszej chwili iey zwrotu. Przybyła tu dziś o godzinie 4tej z południa wśród huku z dział, przyjmowana z wszelkimi okazami honorowymi osobie tak wysokiego znaczenia przynależytymi, przy odgłosie muzyki wojska obudwóch narodów, które stało w parady po obydwóch stronach drogi w dalekim przeciągu aż do rezydencji JW. Hrabiego Friant, Jenerała dywizyi, Gubernatora miasta i departamentu tutejszego, na ulicy Napoleona, gdzie JO. Xiężna stanęła. Wszedłszy do przyporzędzonych dla siebie apartamentów witana była kolejno od tutejszych władz wojskowych i cywilnych. JO. Xiężna uda się z tąd w dalszą drogę do Warszawy.

Z Warszawy d. 15. Kwietnia.

W dniach 11tym i 12tym b. m. woda wezbrawszy nagle przy puszczeniu Wisły, zniosła po większej części nowy most na palach pod Warszawą.

z Warszawy d. 16. Kwietnia.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu w pałacu naszym w Dreźnie dnia 29. Marca roku 1808.

Fredryk August, z Bożej łaski,
Król Saski, Xiąże Warszawski etc. etc.

Na przełożenie naszej Rady Stanu Xięstwa Warszawskiego, postanowiliśmy i stanowimy iak następuje:

1 mo. Zamiast Łobzenicy miasta szlacheckiego w Departamencie Bydgoskim, miasteczko narodowe Wyrzyk, będzie stołecznym dla Powiatu Kamińskiego.

2 do. Zamiast Strzelce wsi szlacheckiej, miasto narodowe Piła, będzie stołecznym dla Powiatu Wałeckiego.

3 tio. Zamiast Gnoyna wsi szlacheckiej, Miasto narodowe Jnowrocław, będzie stołecznym Jnowrocławskiego.

4 to. Zamiast Michałowa wsi małej szlacheckiej, Miasto Brodnice, będzie stołecznym dla Powiatu Michałowskiego.

Wykonanie tej naszej Ustawy, naszemu Ministrowi spraw wewnętrznych zalecamy.

(Podp.)

Frederyk August,

przez Króla:

Stanisław Breza,
Minister Sekretarz Stanu.

(L.S.)

Zgodno z Oryginałem:

Stanisław Breza,
Minister Sekretarz Stanu.

Zgodno z Oryginałem:

Ignacy Sobolewski.

Zgodno z Oryginałem:

J. Łuszczewski.

*Do Redaktorów Gazety i Korrespondenta
Warszawskiego.*

Śmieszne wieści rozsiewane przez chytrą
złorzeczliwość, a istotnie nekaiące umysły

życzliwych rodaków, których nadzieiom nie zupełnie odpowiedział wypadek ostatniej wojny, są pobudką upraszania WWPanów, abyście niniejsze uwagi w gazetach swoich umieścili.

Niech tu nie dziwi, że używam wyrazu od postronnych, wziętego, lecz stosunek myśli dobrze wydającego.

Zdać się, że rozsiewanie baśni najśmieszniejszych, przeszło teraz do porządku dziennego, i tak:

Puszczono tu pogłoskę, a w krajach przyległych roztrąbiono, że Xięstwo Warszawskie będzie oddane Królowi Pruskiemu. Ludzie rozsądni nadto znają Cesarza Napoleona, aby podobnej baśni wiarę dać mogli. Wielki ten Monarcha nie ma zwyczaju zniweczać zawartych przez siebie traktatów, ani dozwala, aby kto śmiał tknąć się dzieła Jego. Ludzie nawykli do zastanawiania się nad rzeczami, i prawdziwie myślący, nie mogą nadto tej prawdy powtarzać łatwowiernym. Zaiste, ani bywsi urzędnicy Króla Pruskiego w tym kraju, ani też mieszkańcy Królewca, przypuszczonemi nie są do tajemnic dalszych widoków Cesarza Franczów i wielkich Mocarstw.

Przeznaczają podobnież woyska Polskie na odległe wyprawy, mianowicie do Afryki; wiadomość ta nie inne ma źródło. Widozną jest rzeczą, że woyska te nigdy użytemi nie będą, tylko w krajach przyległych związkowi Reńskiemu; jeżeli więc które z nich stanowiska właściwie opuszczą, to nie w innym celu, i szczególnie dla ulżenia kosztu utrzymania, skarbowi szczupłego kraju; któremu to za nowy służyć powinno dowód pieczy Wielkiego Napoleona o byt Jego. Wszystkie umysły jasno widzące, czuć to powinny, że iak najściślejsze połączenie się

narodu naszego z Francuzkim, połączenie ugruntowane na zobopólnym szacunku, na równej szlachetności i wyniosłości umysłu obydwóch, obydwom koniecznie nuyżyteczniejszym być musi, które to połączenie, podobieństwo charakteru dwóch tych narodów tym łatwiejszym czyni.

Rozniesiono także pogłoskę, że większa część Warszawy rozebrana zostanie, dla zrobienia z niej twierdzy. Pogłoska ta bez żadnego fundamentu, na śmiech tylko zasługuje. Warszawa nie w obwodzie wałów, lecz w odwadze ziemi tej mieszkańców, i w licznych woyskach potężny konfederacyi, do której należemy, obronę swoją znajdzie.

Usiłowano także rozgłosić, a to w widokach daleko szkodliwszych, że chcą przymusić Papieża do poczynienia odmian w wierze, przez które sam stałby się odszczepieńcem. Lecz czyliż Cesarz Francuzów nie jest Katolikiem? nie onże to podniósł ołtarze przez ateizm obalone? Całkowitość prawie Francyi, nie iestże wyznania Katolickiego? a jeżeli szczupła część ludu tego otrzymała wolność innego wyznania; czyliż mogło iey to być zabronionym? tyran tylko może chcieć prześladować ludzi z powodu ich religijnego wyznania, gdy religia do sumienia samego należy.

Nadana nam przez Napoleona konstytucya, czyliż nie stanowi, że religia Katolicka iest religią Rządu? i nie nadałże nam cnotliwego i prawowiernego Króla? Teraz poźniej ieszcze, stanowiąc szkołę główną Cesarzką w Paryżu, czyliż nie wyrzekł w tym dekrete zapiętnowanym cechą wielkiego Geniuszu Jego: że religia Katolicka ma służyć za podstawę wychowania publicznego w całej Francyi. Aby czyny te całej Europie wiadome, podać pod wątpliwość, sama tylko nayszechwalsza może się pokusić chytrość.

A jeżeli złe życliwi usiłują, zwieść łatwowiernych, nie iestże obowiązkiem ludzi przeczornych, oświecać i na drogę prawdy naprowadzać zwiedzionych. Zaiste dobrzy Polacy nigdy nie omieszkają obowiązku tego dopełnić.

A przed kilkanastu dniami, czyliż złośliwie nie usiłowano zamatwać rzeczy najprostszej. Billon (czyli moneta Pruska zdawkowa) miał cenę nominalną wyższą nad istotną wartość; do tej Rząd go zniżył; natychmiast rzucono pogłoskę, że całkowicie z kursu wyłączony będzie, usiłowano nawet zatrzeć powszechność rozgłoszeniem, że moneta kurant zniżoną zostanie.

Szczęściem przedsięwzięte od Rządu środki, zniweczyły chytreści zamysły, i zniewoliły szachrajstwa złażone chciwością, do opuszczenia bezecnego frymarku. Nie może być zbyt skutecznym usiłowanie przekonania publiczności, że billon jest teraz przyprowadzonym do istotnej wartości, która mu nadaje ilość srebra w nim zawarta, z dodatkiem nakładu mennicznego na wybitie, który w każdym kraju liczonym być musi. Po takowym zniżeniu, rodzaj ten monety przyprowadzony do istotnej mennicznej wartości, tym większą winien wzbudzać ufność, że nie może tylko zyskiwać ceny w porównaniu z pieniędzmi papierowymi którei zawalone ościenne kraje.

Rzecz jest nayistotniej zgłębianą, i dowiedzianą, że billon bity teraz w mennicy Berlińskiej przez Administracyą Pruską dozorowaną przez Francuzów, ma zupełnie tę samą wartość co dawniej. Jednym tylko Anglikom przystoi bezczelnie fałszować monetę; wiadomą jest rzeczą, że pewna jej ilość za ich sprawą wpłynęła do Polskiej, lecz przez poprzedniczo jeszcze przedsięwzięte środki, całkiem prawie z cyrkulacyi wyprowadzoną została.

Niech się wysila chytróść! usiłowania Jej bezskutecznemi zostaną. Nadto dobry duch ożywia wszystkich rodaków naszych iakiego bądź stanu, nadto przeniknięci iestęśmy wdzięcznością i czcią dla Tego, którego potężne dzwignęło nas ramie, i czuwa nad niepodległością naszą. Duchowienstwo zaś mianowicie przeniknięte powinnym uczuciem, dla Tego, który wskrzesił część Pańską i dzwignął ołtarze, przed innemi podyzie w zawody dla wykorzenienia z umysłu łatwowiernych złośliwie rzucanego popłochu. Nosi on zawsze cechę tworców swoich. — Łatwo w nim poznać chytrych cudzoziemców usiłowania; nie umiają ukryć żądzy, która do tego ich pobudza. W każdej wieści zastrasający przebił się dawny urzędnik Pruski, nie mogący odżałować chwil tak szczęśliwie spędzonych, i łudzący się zawsze otuchą, osiągnięcia w przyszłości tego, co znikło i już wrócić się nie może.

Od Polaków pochodzące wiadomości, tyle różnią się od pierwszych, ile charakter obydwóch narodów; aż nadto w tym względzie znaiome przysłowie: *Póki*

Z tak licznie rozsiewanych wieści przez nieżyczliwych cudzoziemców, lub też przez tych, którzy Polakami nie są, i g iest zawsze fałszywych, a zota powiecie nadęta.

Rodacy! zakładamy nadzieję naszą w przyszłości, i w Tym, który pierwotnie nas dzwignął. Znośmy z odwagą dusz szlache-tnych, omiatające niedole, które nas dotykają, a bądźmy ufni, że nie wypuści z pieczy polepszenie bytu naszego. E.

Wyątek z listu pewnego officera Gwardyi lekkiej konnej Polskiej N. Cesarza Francuzów, d. 8 Marca r. b z Miasteczka Wiktoryi w Hiszpanii pisany.
W Bordeaux stojąc, ciąglej od mie-

szańców tamiecznych doznawaliśmy przyiemności, szczególnie zaś przy wyjściu, byliśmy powszechnie żalowani; dobroć ta ich, wszystkich nas rozrzewniała; widziałem z słodkim uczuciem. iak gospodarze domow, w których kwaterę staliśmy, wyszedłszy na plac, z którego ruszać mieliśmy, z tą ludzkością, z tą czułością z każdym z osobna się żegnali, iak oyciec, brat i przyjaciel żegnać się zwykli. Wdzięczność dla dobrych tego miasta mieszkańców, każdy gardzista w swym sercu poniosł. — Z Bordeaux ruszyliśmy do Bajony, a z Bajony do Wiktoryi, z kąd ten list piszę. — Okolica między temi miastami piaszczysta; rolnictwo zupełnie zaniedbane, kawałki tylko gruntu około wsiów uprawne, w większey zaś daleko części iak łowcem mnieyszym i bardziey kołącym od naszego, i wrzosem u nas w Polsce niewidzianym, zarosłe i nieużyteczne. — Mimo tego, iesteśmy w tym kraju dosyć dobrze od kraiovców przyjmowani, co daia, ofiarować zdaią się natchętniey i szczerze.

Wszystko to iednak iest od naszego kraju różnym; przedsięwziąłem więc o każdej rzeczy, co mi przyiść może na myśl, wspomnieć.

Ludzie tu są wzrostu zwyczajnego, twarzy śniadey, włosów czarnych, mowią ięzykiem dla śmych Francuzów niezrozumiałym. — Ubiór wieyski: suknia po kolana, kroiu i koloru do kapucyńskich habitow podobna. — na głowie, czapka płaska okrągła, kształt grzyba mająca, noszą ie ledwie nie we wszystkich znaiomych kolorach. — Na nogach treпки drewniane Bernardyńskim podobne. Maiętnieyszych w miastach powszechny ubiór: Płaszcz ciemny z zarzuconą połą na ramie. — Xięża takież maią płaszcze, ale czarne, i kapelusz na głowie okrągły z wielkiemi skrzydłami, których brzegi z dwóch

stron zawiaiają na środek głowy. Damy tuteysze, zwłaszcza Panny, wszystkie prawie chodzą w sukni czarney, długiey, zarzucaiać na głowę szal sukienney, do kolan spadaiący, na brzegach axamitem | wykładany; ten ubiór czyni ie bardzo przyiemnemi. Kobiet twarz bielsza od mężczyzn, włosy zaś powszechnie czarne.

Wsie tu są rzadkie, a wielkie tak iak w Ukrainie; staliśmy w iedney wsi, którey było długości ze trzy mile, chaty tu są podobne Polskim; okna gdzie przechodziliśmy, wszędzie bez szkła, tylko dziury na okna; w domach zaś porządnieyszych mieyskich są okienice, w których wyrznięta dziura, w nią szyba wprawiona gdy przymkną okienice, służy za światło. Powszechnie mowiąc, domy tuteysze, tak zewnątrz iak i wewnątrz brudne. — Co zaś naygorsze, z potrawami tuteyszemi ciężko się nam oswoić, wszystko na oliwie, myślemy zatem zacząć sami sobie gotować.

Pluga tu ieszcze nie widziałem (prawda że to w gorach.) Do przewracania ziemi używaią tu wideł dwuzębnych, niemi dosyć zęcznie ziemie kopią, przewracaią i kruszą.

Wozy takież tuteysze warte są wspomnienia. Są to dwa kłoce z grubego drzewa okrągłego urżnięte, na około okute, w ośi zaklinione, dla tego na ośi nieobracalne, na dwóch tylko końcach takowey nieobracalney ośi wicie drewniane zaczepione, za które gdy ciągnie, cała ta machina z swoią tą ośią razem się obraca, a że tego niesmaruią, nieznacznie skrzypi, tak, że o milę iadącego słyhać; te wozy zwyczajnie są na dwóch kołach wołami ciągnięte.

Widziałem takież przeieżdżaiącą Matedorę iakąś powozem i siedmią mułami. — Karoca ta, (tak iego ten powoz nazywam) musi przynajmiej przed kilku wiekami być

zbudowana, bo ani w mechanice, ani nawet w malowaniu, nie ma żadnego do naszych powozów podobieństwa; sposób zaprzęgu osobliwszy, jeden muł idzie na przód, a każdy u chłomonta ma po kilkadziesiąt dzwonków, niezmierny zatym brzęk słysząc.

Owo zgoła pojąć nie można iak w kraju portowym, może być naród tak gnuśny, niedbały, próżniacki i na własne wygody życia niepamiętny. — Sam tylko stan duchowny znajdujemy wygodnie żyjący. Xięża tu małą niepojętą przewagę. — Miasteczko, w którym stoimy, będzie takiej wielkości iak Łowicz, w nim znajduje się ze 300 Xięży, widać że i pięknie żyją i kosztownie się ubierają, wnosić więc należy, że na to mają intraty.

Między gwardyą Francuską i nami panuje wielkie ukontentowanie. — Najśnieszyszy Cesarz okazał nowy dowód swej dobroczynności, w wyznaczeniu dożywotnie pensyi officerom swej gwardyi, którzy trzy kampanie odbyli, a prócz tego wydał takowym officerom przywileje na pargaminie, z wyrażeniem ich czynów chwalebnych i nadaniem im tytułów, mogących przejść na ich potomków.

z Kopenhagi d. 5. Kwietnia.

Czytamy tu mowę, którą Lord Moira miał niedawno w angielskiej wyższej izbie z powodu zagrabienia floty duńskiej. Umieszczamy z niej następujący wyjątek!

„Niewiem czy ja się więcej znajduję w brytańskim parlamencie lub nie. Widzę, żeśmy odstąpili zasad honoru narodowego, któryśmy wśród wielkich przechwałek mieli dotąd za święty i że pierwsze uniewinnienie postępków, który charakter nasz niewywabną kazi plamą, polega na tem, iż się zasadzał na samej tylko spekulacyi. Wieleśmy mo-

wili o nieprzyjacielskich sentymentach dzisiejszego Rządu Francyi. Bądź, że to wszystko prawda; lecz czemu dowiedzimy, iż on się znał z Danią? Jeżeli tego porozumienia dowieść niepotrafimy, czemu możemy usprawiedliwić nasze nieprzyjacielskie obyczaje z Danią, któreśmy jedynie tylko przeciw Francyi wymierzyć byli powinni? Lecz pomijam i to, twierdzimy, iż flota duńska mogłaby się była dostać w ręce Buonapartego, gdybyśmy zamiarow jego niebyli uprzedzili. Przyczyna tego twierdzenia zdać mi się bardzo niepewna. Dania dotrzymywała wciąż punktualnej neutralności względem walujących mocarstw i nie mieliśmy żadnej przyczyny do mniemania, iż od tego systemu odstąpi. Gdy Niemcy północne stały się teatrem wojny, stała się armia w Holsztynie, i pewien jestem, iż w przypadku napaści mężnie by się była broniła. Gdybyśmy nawet mimo to domyślić się mogli, iżby Francya tym lub owym sposobem zasiała była flotę duńską, to wszelako oświadczam bez namyslenia się, że w tym razie miley by mi było patrzeć na podwojone okręty duńskie, iak kiedy je widzę tym sposobem w ręku naszym. Najsłonie nasze, z żadnym innym w porównanie pojąć nieemoże, z przyczyny, że nieuchronne rozciągnęło spustoszenie na niewinnych, którzy żadnej do tego niedali okazji. Minister, który tę wyprawę podpisał, powinien sobie był wystawić roniące się łzy z oczu matek nad zabitemi dziećmi i spustoszeniem, które w tysiącach zrządzi. Lecz powiedziano, że to nieszczęście jest skutkiem odporu duńskiego. Ale ktoż go zganić potrafi? Niepowinniż byli Duńczykowie ziednać sobie przeto największy szacunek każdego szlachetnego nieprzyjaciela? Jeżeli Ministrowie przez konieczną potrzebę, do której się odwołują, rozumieją tylko wyższy stopień korzyści, to

tey przyczyny użyć można do każdej wyprawy, bądź jeszcze raz tak zuchwałe, tak gwałtowne i okrutne. Zupełnie jestem przekonany, iż krok niniejszy bardziej nas przybliżył do upadku, iak każdy inny za dawniejszy administracyi, pominawszy iey zuchwałość i brak roztropności, który nas przed całą Europą nienawidzi. Postrzegliśmy zaraz skutek iego na zmianie sentymentów dworu rosyjskiego, a w serca ludu duńskiego rzucił on nasienie niewygasłej nieprzyjaźni."

Przy tey samey okazji rzekł Lord Erskine: „Zdale mi się, iakoby porwanym okrętom inne imię dać chciano. Tym sposobem obchodzimy się z okrętami, iak cygany z kradzionemi dziećmi, które przekrściewiają, aby nie tak łatwo poznane byż mogły."

Według powieści zbiegow angielskich wielki niedostatek na ich okrętach panuje; zresztą pobiera podobno Anglików chętką, spalić duńskie statki przeznaczone do przewozu woysk sprzymierzonych.

Król Szwedzki zakazał wszelkiej komunikacyi z Rosyją pod utratą głowy.

Ponieważ Ministerium angielskie zapewniało narod angielski, że Imperator Rosyi, w początku najmniejszego nieokazał nieukontentowania z powodu drapieżnej wyprawy do Zelandyi, niemało zapewne interesować będą czytelników następujące szczegóły z rozmowy między Imperatorem a Jenerałem Hutchinsonem. Jego Imperatorska Mość — tak rapportaie Jenerał Hutchinson — zaczął rozmowę zapytaniem: Coż W Pan sądzisz o napaści Anglików na Kopenhagę? Odpowiedziałem: Niewiadome mi prawda okoliczności które do tego pobudką byż mogły, spodziewam się jednak, iż Ministrówie Angielscy będą w stanie usprawiedliwić się i dowieść całemu światu, że Dania zamyślała

własnie połączyć całą swoją siłę z Francuzką przeciw Anglii. Jego Imperatorska Mość oświadczył mi, iż żadnym sposobem niepowiniennem byż tey opinii, skoro sobie przypomnę konferencyą, którą mieliśmy w Bartenstein. Na tey konferencyi powiedział mi Imperator, iż wszelkiego ile tylko w siłach iego było dokładał starania, aby zniewolić Xięcia Następcy tronu duńskiego do przystąpienia do koalicyi przeciw Francyi; że jednak zawsze iedną i niezmienną odbierał odpowiedź od Xięcia, że trzymając się już tyle lat systemu neutralności, przy którym lud iego znajdował się w kwitnym i szczęśliwym stanie, nic go niepotrafi nakłonić do zmiany iego postanowienia, które raz przedsięwziół. Mówił daley Imperator Imć: W Pan nadto dobrze znać powinienes mocny charakter Następcy Tronu, aby wiedziec, iż nic nie masz trudniejszego, iak wzruszyć iego postanowienie, lub namowić go do odstąpienia od przyjętego raz systematu, i przekonany jestem, iż przed napaścią Waszą na Kopenhagę, żadnego niebyło związku między francuzkim i duńskim rządem. Na to odpowiedziałem: Spodziewam się, iż Lord Gower podał w tey mierze notę Ministerium Imperatorskiemu. — Imperator: Prawda, lecz osnowa tey noty jest śmieszna, ponieważ ani dostatecznie objaśnia, ani satysfakcyi niedaie. Jego Imperatorska Mość mówił potem o wielkim żalu, który w Nim nasza nieodpowiedzialna napaść wzbudziła i że nigdy coś podobnego jeszcze się nie zdarzyło; że gdyby takowe postępowanie płazem uchodzić miało, upadłyby wszelkie stosunki, które do tychczas wzajemne postępowanie iednego narodu względem drugiego determinowały i że w tym przypadku, każdyby mógł czynić, co mu się podoba. Jego Imperatorska Mość oświadczył mi w naypewniejszych wyrażach i najmocniejszym te-

mem, iż żąda satysfakcyi za wykonaną bez wszelkiey przyczyny napasć, że to jest Jego obowiązkiem iako Imperatora Rosyi, i że chce satysfakcyi. Zapytywał mnie, czy mogę bydz innego w tey mierze zdania iak on? Mowil daley, iż go nayuroczystsze traktaty i obowiązki z Danią łączą i że postanowił ich dopełnić! Jego Imperatorska Mość dodał: Dorozumiewam się, iż zamysławicie o napadnięciu Kronstadu. Niemogę prawda przewidzieć wypadku takowey napasći, lecz pewni bądźcie, iż się do ostatniego człowieka opierać będę i nieokażę się niegodnym wysokiey godności, do którey mnie Opatrzność wyniosła. — Odpowiedziałem na to: Mam wszelką przyczynę spodziewać się i wierzyć, iż żadney napasći na Kronstadt nieuczyniemy. — Przygotowany iestem na to, przerwał mi, i postanowienie moje iest niewzruszone. W tém zakończył rozmowę i powtórzył z wielką energią: „Żądam satysfakcyi dla Danii.”

z Wenecyi d. 20. Marca.

Kutr francuzki przywiozł rozkaz stojącey w tamiecznym arsenale flotyłki włoskiey tudzież znaydującym się od kilku miesięcy w Wenecyi rossyiskim fregatom i korwetom, aby niebawnie żagle rozwinęły. Tenże sam kutr wiezie podobne rozkazy stojącym w Triest 6 rossyiskim liniowym okrętom.

z Ankony d. 18. Marca.

Mamy tu nader zaspokoiające wiadomości z Dalmacyi i Siedm wysp. Jenerał Marmont ma ciągle główną kwaterę w Zara. Jenerał Clauzel kommanderuje w Raguzie. Jenerał Berthier, jeneralny Gubernator Siedmiu wysp zajmuie się niezmordowanie postawieniem tych wysp w naylepszym stanie obrony. Znaczny transport prechu i innych potrzeb wojennych tudzież żywności, wysłany ztąd do Korfu, szczęśliwie się tam dostał.

*** W kwaterze główney w Poznaniu
dnia 22. Kwieta 1808.*

Amilkar Kosiński, Jenerał Brygady, dowódzca piechoty legionu 3go woysk Polskich Xięstwa Warszawskiego, Kawaler orderu krzyża woyskowego, Członek Towarzystwa Warszawskiego, Przyjaciół nauk, do Oficerów wyższych i niższych sztabu głównego; do korpusu artyleryi; do pułków jazdy i piechoty legionu 3go woysk Xięstwa Warszawskiego.

Nayjaśnieyszy Pan uwalniając mnie od służby woyskowej, łaskawie zaszczyć raczył dożywotnią nadgodą, połowy żołdu moiego stopnia ze skarbu publicznego. Jeżeli ta wspaniałomyślna hojność, zajmując serce moje wdzięcznością dla naylepszego z Królów, równą i dla was towarzysze oręża wiąże powinnością. — Wasze poświęcenie się dla kraju — Wasza gorliwość w służbie — Dzielne wasze męztwo w krwawych z nieprzyjacielem walkach, okrywając sławą chorągwie legionu 3go ułatwiały trudność obowiązków przewodnictwa i utorowały drogę do sławy i zasługi. — Samym tylko stopniem chierarchii woyskowej przewodniczyć wam było można, z resztą przewodnik dość był szczęśliwym wydażyć za wami. Przymijcie to świadectwo, które z głębi serca, waszey cnocie oddaie moje przekonanie iako hold ostatni wam powinny w chwili roztania się moiego z wami — Mój dla was szacunek, iest tak nieśmiertelny iak wasza sława, i naydroższą chlubą reszty dni moich będzie wspomnienie, że w ten czas kiedy W. Napoleon dźwignął norod upadły, ja miałem szczęście wam towarzyszyć.

Amilkar Kosiński,
Jenerał Brygady.

Dodatek

D O D A T E K

DO

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 33.

z Paryża d. 7. Marca.

Wczoray rano o godzinie 11 wyjechała N. Cesarzowa do Bordeaux.

Do Kadyx i Algesiras przybiło 10 okrętów amerykańskich z mąką i innemi kolonialnemi wiktuałami.

W Strasburgu spodziewają się woyska Badeńskiego koło 9. t. m.

z Amboise d. 3. Kwietnia. — Dziś rano o godzinie 10. mieliśmy szczęście oglądać w murach naszych N. Cesarza i Króla. Wszystkie klasy ludu witały Monarchę swego najwyższemi wiwatami. Wypocząwszy tu sobie N. Pan przez godzinę, puscit się w dalszą drogę do Tours.

z Tours d. 4. Kwietnia. — Cesarz Imć przybył wczoray do tego miasta o w poł do pierwszej z południa. Niezatrzymał się tu, lecz tylko przejechał. Dwie godziny przed przybył tu Ambassador Hiszpański, Magnat tego narodu pierwszej klasy, ozdobiony kilku orderami, iadący z listami od nowego Króla Ferdynanda VII. do Cesarza i Króla do Paryża. Marszałek Duroc, iadący w pierwszym powozie, wysiadł z niego, i odebrawszy listy oddał je Cesarzowi, który po przeczytaniu ich odpowiedział, iż na pierwszej stacyi da Ambassadorowi audyencyą.

Ambassador ten udał się natychmiast za Cesarzem. Rozmaite memoryały, które Cesarzowi Imci podano, z największą przyimował uprzejmością. Całe miasto Tours było jeszcze poprzedniego wieczora oświecone i wszystkie władze zebrały się u Arcybiskupa, w nadziei, iż się Cesarz Imć zatrzyma. Cesarz kazał oświadczyć żal swoy Arcybiskupowi przez Marszałka Duroc, iż się w Tours zatrzymać niemoże.

z Bordeaux d. 5. Kwietnia. — Cesarz Imć przybył wczoray o godzinie 9 wieczorney do Bordeaux. Lecz przybycie Jego dopiero dziś w samo południe ogłoszone zostało.

z Włoch d. 2. Kwietnia.

Królowa Napolitańska pszeieżdzała dnia 25. Marca przez Bolonią incognito, powracając z Paryża do Neapolu.

Oyciec S. odprawił w Rzymie dnia 16. tajny konsystorz, na którym wielu Biskupów nominował.

Bywsze Królestwo hetruryjskie podzielone jest na trzy Departamenta. Czyli zaś wcielone będzie do Królestwa Włoskiego, lub też własnego dostanie rządę, niewiadomo jeszcze.

z Florencyi d. 21. Marca.

Flota hiszpańska w Kadyx zabrała na 3.

miejsce żywności może już rozwinęła żagle.

z Neapolu d. 18. Marca.

Dekretem Królewskim d. 12. Marca postanowiona jest kara śmierci na obwinionych i przeświadczonych o korespondencyą z nieprzyjacielem. Kto przejdzie bez pozwolenia na miejsce przez nieprzyjaciela obsadzone, lub kto z niego przybędzie bez opowiedzenia się zwierzchności, traktowany będzie jako szpieg.

z Kiel d. 17. Marca.

W Kopenhadze zebrano już tyle okrętów, iż 15 do 18000 ludzi do Szwecyi wylądować będzie mogło. Lądowanie nastąpić ma d. 2. Kwietnia, (r. 1801 atakowana była Kopenhaga od Anglików tego samego dnia) dla dania satysfakcyi Duńczykom. W równymże czasie wtargnąć ma 100,000 ludzi Norweskiego wojska do Szwecyi. Nayściślej i zburzenie dwóch trzecich części flotilli galerowej w Finlandyi, sprawiły tak żywe poruszenie umysłów w Sztokholmie, że głosem żądano zwołania seymu; partya, na ktorej czele stoi podobno Xiążę Südermannland, przybiera codziennie i może się stać bardzo niebezpieczną dla Króla. Monarcha ten na nic nieuwaga. Tak n. p. Królowa po odebraniu listu od siostry swej Imperatowy Rosyjskiej, rzuciła się do nog Królowi zaklinając go, abysię zastosował do okoliczności, lecz Król z niechęcią się oddalił nie słuchając swej małżonki.

z Nismes d. 26. Marca.

Onegdaj zrana biegł tedy kuryer, który wiozł rozkaz wojsku z Włoch do Hiszpanii ciągnącemu, aby przybycie swoje nagłemi marszy przyspieszyło. Wszystko co tylko jest do dyspozycji z wojska we Włoszech, pospieszać musi do Hiszpanii. Zeszłego tygodnia przez samo miasto nasze przechodziło 8000 ludzi i wczoraj zapowiedziano nam, abysmy się na kilka przechodów przysposobili.

z Schonen d. 30. Marca.

W Szwecyi panuje teraz naywiększa czynność. Maytkow, żywności i sprzęty okrętowe na saniach sprowadzają. Wszelką młodzież między 18. i 25. laty powołano do oręża, i pospolite ruszenie w wielkiej liczbie się zbierze, chociaż lud własnie naymniejszej ochoty do wojny przeciw Danii nieokazuje. Król tymczasem dokłada wszelkiej uprzejmości, aby nią podbić serca obywateli i włościan. Nasza główna potęga ściera się ku Norwegii pod dowództwem Jenerała Armfeld. Mamy tu listy z Londynu daty 28. Lutego donoszące: iż dwa z naszych okrętów liniowych zawinęły do Gothenburga, mając każdy po 100,000 funtów szterlingów w piastrach i innych pieniądzech.

W Londynie zbierają składki na zysk wdow i dzieci po poległych w Pomeranii szwedzkich żołnierzach i na niewolników szwedzkich we Francyi i Hollandyi.

Miedzy wojskiem francuzkiem w Portugalii znayduje się także regiment Hannoverczyków, który był dawniej do służby francuzkiej zaciągnięty.

Flota rossyjska w Lizbonie pod rozkazami Podadmirala Siniawina, składa się z 9 liniowych okrętów i jednej fregaty.

Podadmiral Cotton i Kontr. Admiral Otway objęli dowództwo nad flotą angielską przed Lizboną, a Sidney Smith dotychczasowy jej dowódzca popłynął na kanały Brazylijskie.

z Madrytu d. 25. Marca.

Listy od 23. do 25. Marca zawierają jeszcze niektóre szczegóły względem wielkiego poruszenia, które w kraju naszym zaszło.

„Noc z 18 na 19. była chwilą naywiększego zamieszania tak tu iakoli też w Aranjuez Xiążę Pokoju aresztowany przez malkontentów wzmocnionych znaczną liczbą gardzistów,

znaydował się w nayswiększym niebezpieczeństwie. Samemu tylko Xięciu Asturyi powiodło się zbliżyć do niego; Xiążę pokoiu, nieprzyjaciel jego, prosił go o ocalenie życia. Xzc Astury z własnem niebezpieczeństwem, dał mu protekcyą i sam go odprowadził do korpusu gwardyi. Madryt był przez cztery dni bez rządu. Niepopelniono żadnego mordu, lecz natomiast wyprożniono 11 domow, to jest dom matki, brata, krewnych Xięcia pokoiu, tudzież Ministrow Soler i Spinosa. Spokojność zaczęła dopiero nieco powracać za przybyciem nowego Króla do Madrytu, którego lud głosem żądał. Proklamacya Ferdynanda VII. nakazująca przyjęcie Francuzow iak swych braci, powitaną została nayszywszemi okrzykami radości; uważaia ich iako prawdziwych oswobodzicielow. Od przybycia ich rozwia się duch pokoiu, entuzyzmu i nadziei.

Pierwszego dnia zawieruchy strzelano z palacu Xięcia Pokoiu w Aranjuez, lecz szczęściem nikogo niezabito.

z Madrytu d. 30. Marca.

Ciągle się tu z wielkiem ukontentowaniem przypatruia armii. Zesztey niedzieli nabożeństwo wojskowe, na którym się W. Xiążę Bergski i Jenerałowie francuzcy znaydowali, było nadzwyczaj piękne i wielkie na umysłach ludu sprawiło wrażenie.

Król Karol i Królowa bawia wciąż w Aranjuez; Xiążę Asturyi i Królowa Hetruryiska znayduia się w Madrycie.

Na trakcie z Bayonne do Madrytu urządzone są przeprzgi. Z nayszywszą niecierpliwością wygladaia Cesarza Francuzow.

z Petersburga d. 16. Marca.

Ostatniem działaniem armii rossyiskiey było zabranie Tawastehus, środkowego punktu, gdzie się wszystkie komunikacye kraiu schodzą. Nieznaleźliśmy tam żadnego opo-

ru. 2000 ludzi, którzy miejsca tego bronić mieli, rozsypali się za przybyciem Rosyan.

Korpus Jenerala Tutschkoff zabrał St. Michel i Christina, gdzie się szwedzka flota galerowa znaydowała. Flotę tę spalili Szwedzi. Korpus ten szedł ku Tawastehus. Gdy zaś miasto to opanowane już było przez woysko Jenerala Buxhewdena, pociągnął ku Wasa.

Armia Jenerala Buxhewdena idzie z Tawastehus do Abo. Rozmaite regimenta odwodowe postępuia ku Sweaborg. Oblężeni rozbiiają lod około Sweaborg. Naysłabszy punkt tego miasta jest z strony lądowej, ma się podobno bronić 400 działami. Powitamy tę fortecę bombami. Mowia także oszturmie.

Sam Jenerał Buxhewden idzie do Helsingfors.

Okolo 4000 ludzi składać będzie tę wyprawę. Od rozpoczęcia kampanii niemamy ani 100 ludzi w zabitych lub rannych. Kilka set ludzi i jeden Podpułkownik dostało się w niewolę. Zgoła Szwedzi wszędzie nawet przed kozakami uciekaią.

z Petersburga d. 26. Marca.

Posel szwedzki żądał paszportu i otrzymał; wyjeżdża w tych dniach do Reval i czeka tam dopóki fregata szwedzka po niego nie przybędzie. — Baron Schladen, Posel Pruski, przybył tu dnia 18. Marca.

W fortecy szwedzkiey Swartholm zastałiśmy garnizon z 800 ludzi i 250 dział. Moździerze i bomby, któreśmy w fortecy tej znaleźli użyte będą do ataku Sweaborg. Rodowici Finlancykowie od garnizonu wypuszczeni, Szwedzi zaś iako ieńcy zatrzymani zostali.

Francya, mowia pisma publiczne, obeymnie: 11580 mil² i 35 millionow 899313

mieszkańca. Z sprzymierzeńców iey: Hiszpania liczy 9054 mil $\square$ i 10 millionow 730,000 mieszkańca; Portugalia (dziś zupełnie pod berłem Napoleona, ponieważ mężni Jego obsadzili ją) 1896 mil $\square$ i 3 miliony 266000 dusz; Szwaycarya 820 mil $\square$ i 3 miliony 760,000 dusz; Królestwo Włoskie 1644 mil $\square$ i 5 milionow 325000 dusz; Hetrurya (odstąpiona teraz ze wszystkiem Francyi) 550 mil $\square$ i jeden milion 989000 dusz; Territorium Papiezske 555 mil $\square$ i 1 milion 321000 dusz; Neapol 2023 mil $\square$ i 6 milionow 345100 dusz; Hollandya 502 mil $\square$ i 2 miliony 150180 dusz; Liga Reńska 5364 mil $\square$ i 13 milionow 374370 dusz; Xięstwo Warszawskie z Gdańskiem 1486 mil $\square$ i 1 milion 979072 dusz. Sprzymierzone kraie Francyi zawierają ogółem 24263 mil $\square$ i 49 milionow dusz. Francya razem z temi krajami liczy 35,946 mil $\square$ i w ludności 83 miliony 9,5225 mieszkańca.

U w i a d o m i e n i e
dla Jurystów i Posiedzicieli Dóbr.

Następująca ważna książka, pod tytułem:

o Sprawach granicznych
w Xięstwie Warszawskim

dla Obywateli i Prawników

przez *Alexandra Kaulfusa,*

Sędziego Appellacyjnego Departamentu Poznańskiego

wyszła z druku, ktorey dostać można za złotych polskich trzy w księgarni Kühna.

Doniesienie. W Niedzielę dnia 24. Kwietnia będzie grana komedya: Niestateczny Król, czyli: Złe wynagrodzony Wódz. Heroiczna opera w 5 aktach z Czarnoksiężstwami i odmianami. Początek jest na żądanie o 7. godzinie wieczornej.

Doniesienie. Na żądanie possessorów w tutejszej prowincyi, i pogranicznych okolicach, życzących sobie sprzedać, kupić, albo też zamienić dobra, ofiaruję ia się za pośrednika do tego zamiaru, iako mający przez kilkunletnią praktykę w architekturze dostateczną wiadomość i znanomość położenia, stanu, dobr tak wolnych sołectwów, iako też szlacheckich wsiow i folwarkow mniejszey i większey wartości, aż do milion talerow wynoszących tak w zachodnich, iako też wschodnich prusiech, i Xięstwa Warszawskiego dokładną informacyą i objaśnienie względem ich pozycyi, administracyi, i melioracyi dać mogę, a na żądanie i rysunki onychże wygotować. Ktoby zatym z Panow possessorow chciał dobr nabydź kupić, lub sprzedać, albo też zamienić, może do mnie w tej mierze przez listy frankowane z wyrażeniem potrzebnych ku temu końcowi wiadomości, kondycyow, warunkow, ceny czyli wartości dobr swoich, i gruntów, uczynić odezwę, ia zaś starać się zechce życzenia i żądania każdego za poł $\frac{1}{2}$ procentu honorarium wartości dobr, gdy kupno zaprzędanie czyli zamienienie dobr przyjdzie do skutku iak najlepiej do zamiaru przywieść. W przypadku zaś, że zamiar nie będzie uskuteczony, nie żądam więcej tylko powrocenia kosztow podrożnych, a nagrodzenie fatyg w tej okoliczności podpis tych do dobrej każdego zostawię woli.

Architekt w Prussach zachodnich
w Choynicach.

Doniesienie. Właściciel folwarku w wsi Dobieżynie do amtu Bukoskiego należący postanowił w miarę okoliczności i umowy folwark ten z wolney ręki przedać, w wyderek lub dzierżawę puścić. Folwark ten jest w dobrych gruntach, ma dostateczny pastewnik, ogrody, dobre zabudowany, z dwoma we wsi chałupami i ogrodami dla komornikow. Jest wysiewu oziminnego 120 wiertel. Mający ochotę wniścia w układ w iednym lub drugim sposobie, zechcą się zgłaszać

osobiście lub w frankowanych listach do Morko-
skiego w Dobieżyńie mieszkającego, od którego
względem dalszych szczegółów zainformować się
mogą.

Doniesienie. Aukcyja na Garbarach pod Nu-
merem 388 na dzień 27. Maja r. b. wyznaczona,
i przez gazety tutejsze pod Nrem 32 ogłoszona,
dla nadeszłej odmiany interessu odbyta nie bę-
dzie. W Poznaniu dnia 22. Kwietnia 1808.

Doniesienie. Partya dobrej wódki francuzkiej,
po słusznej cenie jest od ręki do przedania. Do-
kładniejszą wiadomość o niej, można powziąć
w rynku pod Nrem 50. W Poznaniu dnia 22go
Kwietnia 1808.

Doniesienie. Świeży łosoś wędzony Ubski do-
stać można u

A. Wiśniewskiego.

Doniesienie. Przeniosłszy mój handel sukien-
ny dotąd w rynku pod Nr. 45 utrzymywany do
molej własnej kamienicy także w rynku pod Nr.
98. mam honor o tem uwiadomić Szanowną Pu-
bliczność wraz polecić mi i handel mój łaska-
wej Przyjaciół i Dobrodzieiów pamięci. W Po-
znaniu dnia 15. Kwietnia 1808.

Samuel Ernest Symon.

Doniesienie. Mieszkam teraz w kamienicy
piekarza Kretschmera pod Nro 421 na garbarach.

Marschner.

Justyc. Kommissarz i Adwokat w Departa-
mencie Przeciwieznego tutejszego Sądu
Apellacyjnego.

*Dobra Kamień i dobra Inowrocław w departa-
mencie Bydgoskim położone do zadzierza-
wienia na lat ośmnaście.*

1) Dobra Kamień JW. Marszałka Państwa Mor-
tier dziedziczne w powiecie Kamieńskim częścią
nad Braką około Koronowa w znaczniejszej czę-
ści około Kamienia i Zempelburga, Wąłdowa po-
łożone zostaną na lat 18. zadzierzawionymi przez
licytacyą publiczną więcej dającemu i za dostate-
czną kaucyą, a to w dniach 25. i 26. mca Maja,

roku bieżącego, w Kamienia na gruncie dobr od-
bywać się mająca. Dzierżawa kwartalna z gory.
Znaczna propinacya; bory przyległe i dostateczne;
młynów wodnych sześć i różnorakie regalia —
czynsze wielkie. 2) Dobra Inowrocław w powie-
cie Inowrocławskim w okolicy Kruszwicy i Gnie-
wkowa, z propinacyami, czynszami, folwarka-
mi do zadzierzawienia na lat 18 przez licytacyą
publiczną na dniu 16. i 17. mca Maja roku bieżą-
cego w mieście Inowrocławiu odbywać się mają-
ca. — Równie kaucyi dostatecznej żądać się bę-
dzie. Summa dzierżawna kwartalna z gory pla-
coną będzie. — Obszerniejszej informacyi wzglę-
dem dobr Kamienia i Inowrocławia żądający zgło-
szą się pocztą franco do Torunia do Pani Neupert
w hotelu Szwajcarskim, znacząc list literami
J. N. P.

Do zadzierzawienia. Do dalszego zadzierza-
wienia targowego trzech iarmaków rocznie, wa-
gi i łaki z ostrowem służące kammereryi miey-
skiej od dnia 1. Czerwca roku bieżącego do 31.
Maja 1811, wyznaczone są terminy licytacyi dnia
26. Kwietnia, 3. i 10. Maja zawsze przed połu-
dnem o godzinie 10. w izbie tutejszej sessyonal-
nej magistratowej, z których na ostatnim po-
wyższy dochód i pertynencye najwięcej dające-
mu, salva approbatione dostanie się. Warunki
zaś na każdym terminie licytacyi ogłoszone będą.
W Szamotułach dnia 15. Kwietnia 1808.

Magistrat tutejszy.

Do zadzierzawienia. Izba pod ratuszem te-
raz do składu Warzywa ogrodowego używana od
dnia 1. Czerwca r. b. na 3 lata zadzierzawiona by-
dź ma. Do licytacyi tej dzierżawy trzy terminy wy-
znaczone są to jest: 25. Kwietnia i 9. Maja o go-
dzinie 10 zrana w Izbie Sessyonalnej Magistrato-
wej przed Szlachet. Barkowskim Radcą Deputo-
wanym. Warunki zaś kontraktu każdy w registra-
turze przeczytać może. W Poznaniu dnia 12go
Kwietnia 1808.

Magistrat miasta Poznania.

Do zadzierzawienia. Zadzierzawione by-
dź ma przez licytacyą grunta do funduszu Kommissyi
Budowniczej restauracyjnej należące iako to:
1) część ogrodu do JW. Mielżyńskiego na Kun-
dorfie sub Nr. 142. sytuowanego, należącego.

2) kawałek gruntu na końcu przedmieścia S. Marcina należący do klasztoru P. P. Benedyktynów należącego się. 3) Kawałek gruntu ogrodu dawniej do fabrykanta sukna JP. Hantusza należącego podobnież na przedmieściu S. Marcina sytuowanego, a to na trzy lata następne więcej dającym z ostrzeżeniem approbacyi wyższej zwierzchności. Termin do teyże licytacji wyznaczonym na dzień 28. Kwietnia r. b. zrana o godzinie 11 na ratuszu przed JP. Sekretarzem miasta Aschenbornem. W Poznaniu d. 16. Kwietnia 1808.

Magistrat Miasta Poznania.

Do zadzierzawienia. Do dalszego zadzierzawienia chłubkowego na przedmieściu Poznańskim Śródka kończącego się dnia 31. Maja r. b. trzy terminy, to jest: dnia 21. 26. Kwietnia, i 2. Maja r. b. zawsze przed południem o godzinie 10 w izbie sesyjonalney Magistratowej przed szlachetnym Batkowskim radcą deputowanym wyznaczone zostały. Warunki w tey mierze w Registraturze przejrzyć można. W Poznaniu d. 9. Kwietnia.

Magistrat Miasta Poznańskiego.

Do zadzierzawienia. Wies Ostrow do zadzierzawienia z przyległościami do miasta Kalisza dziedzicznie należąca 3 mile od tegoż sytuowana, 1 mile od Grabowa nad rzekę Prośna przy łąkach boru, Pastwach obszernych, w gratach dobrych, tudzież propinacya wsi Dobrcza, także do Kalisza należącej z zabudowaniem dworskim, ogrodem Morgow 5, prętów 151, grātu dobrego 99½ morgow wynoszącym cwierć mili od miasta. Także Brukowe i Mostowe w mieście Kaliszu per plus offerentiam praevia approbatione P. S. Prefektury, wies Ostrow i propinacya wsi Dobrcza na lat 6 następnie posobie idących, to jest: od 24. Czerwca r. b. aż do tegoż dnia 1814, Brukowe zaś od 24. Czerwca r. b. aż do tegoż dnia 1811 wypuszczone zostaną. Do tey Licytacji wyznaczone terminy nie iak pod Nr. 24. Gazety Poznańskiej nadmieniono, na 5. Kwietnia, 3. Maja, 7. Czerwca, lecz 1) na d. 7. Kwietnia, 2) na d. 21. Kwietnia, 3ci i ostatni na d. 4. Maja wyznaczone, która to licytacya w Izbie Sesyjonalney Magistratu o godzinie 9tej z rana zaczynać się będzie. O ustanowionych warunkach i anszlagach w Sekretaryacie Magistr. w każdym czasie zainformować się można. Wzywamy się przeto do takowego zadzierzawienia, o-

chotę mający z zapewnieniem, iż większą ilość ofiarujący pierszeństwo otrzyma. W Kaliszu dnia 12. Marca roku 1808.

Magistrat.

Do zadzierzawienia. Folwark, Wilczy Młyn zwany, do kamlaryi Toruńskiej należący, jedną milę od miasta, nad rzeką Drwęcą leżący, który z 166. morgow, 145 prętów malborskich składa się, i do którego jeden wierzchowny młyn o jednym ganku należy, ma być od S. Jana r. b. na 30 lub 40 lat z emphyteutycznym prawem w dzierżawę wypuszczony. Terminy licytacji są tedy wyznaczone: pierwszy na dzień 20 Kwietnia, drugi na dzień 4. Maja, trzeci zaś na 18. Maja. Ochotę mający będą niniejszym powołani, w wspomnianych dniach przed południem na ratuszu tutejszym stawić się w celu podania swoich oświadczeń, gdzie najwięcej dający spodziewać się może iż onemuż przyznano będzie. Kondycye mogą być codziennie w naszej registraturze widziane. W Toruniu dnia 30. Marca 1808.

Prezydent, Burmistrz i Rada.

Aukcyja. Przez licytacya najwięcej dającemu mają być przedane za gotowe pieniądze w grubey monecie następujące rzeczy, iako to: krzesła, kanapy, stoliki, banduliny, fortepiano z fletami, klawikort, franki i t. d. Termin wyznaczony jest na dzień 12. Maja r. b. tu w Poznaniu w rynku w kamienicy narożney ku Tereskom pod Numerem 68 przed Ur. Mierzewskim K. Z. P.

Aukcyja. W Pyzdrach w inkwizytoryacie dnia 16. Maja r. r. rano o godzinie 9tej dziewięć kamieni wełny przedzoney więcej dającemu kamieniami przedane być mają; życzący sobie wełne do przedzenia oddać, propozycye swoje uczynić na ten czas mogą.

Do przedania. Domostwo i grunt pod Numerem 298 w Żydowskiej ulicy miasta tutejszego położony introligatora Jakoba Abrama Charmaka, który na 400 tal. jest taxowany, ma być przedany publicznie dla długow na terminie dnia 9go Maja roku bieżącego, zaprasza się tedy wszystkich kupna ochotę mających, aby na wspomnianym terminie przed południem o godzinie 9. stanęli na sessyi magistratskiej tutejszey i ogłosili swoje

ofiary, a naywięcey podaiący spodziewać się może przybicia temu tegoż domostwa i gruntu za zapłatą natychmiast gotową w grubey monęcie. Tym końcem może każdy z kupna ochotnych budynek ten i grunt każdego czasu obaczyć oraz też taxę rychłe przeyrzeć na izbie sądowney. Równie też wzywa się wszystkich pretendentów realnych, aby się na tymże terminie z pretensyami swemi popisywali i te podług przepisu usprawiedliwili. Ci zaś, którzy nie stają, spodziewać się mają, że z temyż pretensyami na zawsze prekludowanemi będą. W Inowrocławiu dnia 9. Kwietnia 1808.

JK. Xcey Mości Sąd mieyski.

Do przedania. W terminach I., II., i 18. Czerwca r. b. z przyczyny długow, mają być naywięcey dającym za połowę zapłaty na Święty Jan a drugą połowę na Boże Narodzenie przedane grunta w Pierzchnie sukcesorom gościnnego Franciszka Sochy należące, z zastawami oziminnymi i iarymi, ogrodami zasianymi i zasadzonymi, z inwentarzami bez budynków, które legalnie bez iarnych siewow na 1739 talerow 18 dgr. oszacowane. Te grunta mila od Szrody, Kostrzyna i Swarzendza, a puł mili od Kornika i Buina są położone. Wzywają się oraz wszyscy, którzyby mieli jakie pretensye, ażeby się na terminach licytacyjnych zgłosili i oneż udowodnili, inaczej spodziewać się mogą, iż słuchani oto niebędą. O taxie i kondycjach tej sprzedaży można się dowiedzieć na folwarku Ranowskim od ekonomy i w prowencie Kornickim. W prowencie Kornickim dnia 15. Kwietnia 1808.

Urząd sądowy nadworny dobr Kornickich.

Do przedania. Gospodarstwo Hartman na we wsi Wielkiej Nętki $\frac{1}{2}$ mili od Wolstyna, które po otraceniu ciężarow 873 tal. 4 dgr. sądownie jest oraxowane, ma być dla długow publicznie sprzedane i termina do licytacyi na dzień 2. Maja, 3. Czerwca i 11. Lipca r. b. w Powodowie wyznaczone są, na które każdego do tej possessyi zdanego kupić ochotę mającego się z tym oświadczeniem wzywa, iż na podania po ostatnim terminie zaszłe, nie będzie uważano, tylko naywięceydającym przysądzenie tegoż gospodarstwa nastąpi,

jeżeli prawne przyczyny czego innego niewymogą, i może taxa w sądzie być zobaczona. W Powodowie d. 24. Marca 1808.

Sąd Patrymonialny W. Dziembowskiego.

Kradzione konie. W przeszley nocy ukradzione zostały z stayni fornalskiej tuteyszey dwa konie małe fornalskie, to jest: wałach kary 9 lat stary i klacz skarogniada 9 lat stara. Obiecuje się temu, który o tych koniach pewną wiadomość da do dworu Złotnickiego, przyzwoita nadgroda. W Złotnikach pod Poznaniem dnia 22. Kwietnia roku 1808.

List gończy. Michał Hedtke, skotarz, ścigający na siebie podeyrzenie iakoby był sprawcą pożaru ognia w Jędrzejewie, wsi do amtu Połajewskiego należący, przytrzymany i do inkwizytoryatu tuteyszego odesłany, w transporcie do tuteyszego miasta we wsi Ocieszyn uszedł straży nocnym sposobem. Zbieg ten ma lat 50, na twarzy zawsze dobry rumieniec, 5 cali wysoki, oczy jasne, włosy brunatne opuszczone, brwi podobnego koloru. — Odzienie jego: czapka modra z czarnym barankiem, stara suknia modra kożuchem podszyta, płocienne spodnie przedarte, chustka jasna na szyi, na nogach stare boty chłopskie. Gdy na schwytaniu tego człowieka wiele zależy, zaczęm rekwirować Prefektura wszystkie władze tak cywilne iako i woyskowe, aby w przypadku przydybania go do inkwizytoryatu tuteyszego odesłać kazały. W Poznaniu dnia 18 Kwietnia 1808.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

List gończy. Oskarżony o zaboystwo fornali imieniem Sebastyan z Długoleki alias Łęki pod Łęczycą, uciekł wartującym go ludziom z wsi Lubstowa w miesiącu Styczniu r. b. Tenże zaboyca Sebastyan jest niskiego wzrostu, twarzy okrągłej pucłowatej cokolwiek ospowatej a nie bardzo czerwonej i ma żółtawe włosy. Podczas ucieczki swej miał chustkę na szyi w kwiaty różnego koloru, surdut sukieny ceglatego koloru, bez odmiennego koloru kołnierza lub innych wyłogow, bory miał na wysokich korkach i spodnie z sukna takowego koloru iak i surdut. Ponieważ

na schwytaniu teyże osoby wiele zależy, zatem
upraszają się wszystkie wojskowe i cywilne zwierz-
chności, aby na onego baczne miały oko, i sko-
ro dostrzeżonym zostanie zaaresztować i za powro-

ceniem kosztów do tuteyszego Inkwizytoryatu
odesłać kazać raczyły. W Pyzdrach dnia 31go
Marca 2808.

JK. Xiążęcey Mci Inkwizytoryat.

Drukował Deker, i Kompania w Poznaniu.